

Czy zbawienie może być powszechne? Relacja ze spotkania o apokatastazie

Nadzieja czy herezja? Apokatastaza nie przestaje być przedmiotem zawziętych debat teologicznych, których korzenie tkwią głęboko w czasach Ojców Kościoła. Nie powinna nas dziwić żywotność tego sporu – wszak jakież bowiem zagadnienie może być poważniejsze od zbawienia?

W dyskusji, która odbyła się w środę, 8 kwietnia udział wzięli ks. Henryk Paprocki, Marta Przyszchowska oraz Tomasz Dekert. Internetową debatę moderował Karol Grabias z redakcji Teologii Politycznej.

Jakie są źródła filozoficzne apokatastazy i kto sformułował ideę powszechnego zbawienia? Czym różni się od idei powrotu bytu do jego pierwotnej postaci, którą głosili starożytni filozofowie? Zdaniem ks. Paprockiego, należy ściśle rozróżnić koncepcję wiecznego powrotu (której źródłem były obserwacje regularności zjawisk astronomicznych), popularną w starożytności, a podjętą na nowo przez Nietzschego w czasach nowożytnych, od idei powszechnego zbawienia. Orygenes ostro sprzeciwiał się idei wiecznego powrotu, formułując w opozycji do niej koncepcję apokatastazy. Podstawową różnicą była jednorazowość powrotu, podczas gdy starożytni filozofowie zakładali jego regularność i wielokrotność.

Grzegorz z Nyssy mówi o odkupieniu w trzech czasach: przeszłym, gdy mówi o Wcieleniu, teraźniejszym, bo i my jako jednostki mamy w odkupieniu udział, oraz w czasie przyszłym, bo dopełni się w zmartwychwstaniu

W swojej źródłowej formie idea apokatastazy była silnie związana z koncepcją przebóstwienia ludzkiej natury. Grzegorz z Nyssy, często oskarżany o wtórność wobec Orygenesesa, pozostawał pod

wpływem Metodego z Olimpu, wielkiego przeciwnika Orygenesesa. Nie pozostało to bez wpływu na jego własną filozofię. Koncepcja jedności ludzkiej natury, nieobecna u Orygenesesa, choć znana filozofii starożytnej, stanowi oryginalny wkład Grzegorza w myśl chrześcijańską. Ponadjednostkowa natura człowieka była dla Grzegorza ważniejsza od osoby ludzkiej. Apokatastaza w jego pismach jest historią natury, nie zaś jednostek. To natura upadła i natura została odkupiona przez Chrystusa. Moment Wcielenia jest zarazem momentem przebóstwienia natury. – Grzegorz z Nyssy mówi o odkupieniu w trzech czasach: przeszłym, gdy mówi o Wcieleniu, teraźniejszym, bo i my jako jednostki żyjące w swoim czasie mamy w odkupieniu udział, oraz w czasie przyszłym, bo dopełni się w zmartwychwstaniu – podkreśliła Przyszychowska. Grzegorz nie relatywizuje jednak Sądu Ostatecznego, podkreślał również, że nie wszystkie jednostki zostaną zbawione – kara Judasza będzie trwała *eis apeiron*, w nieskończoność. – Według Grzegorza dla ludzkiej natury ponad wszelką wątpliwość nastąpi wieczność szczęśliwa w jedności z

Bogiem, lecz nie oznacza to, że wszyscy ludzie będą zbawieni. Są bowiem jednostki, które nie mają udziału w ludzkiej naturze – podsumowała.

Dlaczego apokatastaza była z taką intensywnością dyskutowana w pierwszych wiekach chrześcijaństwa? Zdaniem Tomasza Dekerta miało to związek z zachodzącymi procesami w świadomości religijnej ludzi żyjących w basenie Morza Śródziemnego w starożytności. Przesunięcie akcentu ku zagadnieniu zbawienia można było zaobserwować m.in. u żydowskich apokaliptyków, którzy wykształcili koncepcję Sądu Ostatecznego. Elementy soteriologiczne pojawiają się również w filozofii starożytnej oraz w gnozie. W tym świecie pojawiło się orędzie ewangeliczne, które głosiło jednak uniwersalność sądu: odtąd zbawieni mogli być potencjalnie wszyscy. Gdy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa kształtowały się koncepcje teologiczne, zakorzenione w filozofii greckiej, potrzeba usystematyzowania pewnych zagadnień kosmologicznych doprowadziła do wykrystalizowania się idei apokatastazy. Według Orygenesa byty rozumne zostały stworzone przed materią i pozostawały w jedności z Logosem. Dopiero odpadłszy od Boga przyjęły materię, wciąż jednak potrzebują zbawienia i mają nadzieję na odzyskanie bliskości Logosu. Apokatastaza u Orygenesa jest więc powrotem rozproszonych bytów do pierwotnej jedności. Jego zdaniem, jeśli Bogu nie udałoby się zbawić wszystkich bytów, byłoby to ograniczeniem jego wszechmocy.

Ks. Paprocki przypomniał również o biblijnych źródłach idei apokatastazy. Samo słowo pojawia się w Nowym Testamencie dwukrotnie. W Pierwszym Liście św. Piotra, który dał początek nauce o zstąpieniu Chrystusa do piekieł możemy znaleźć fragmenty sugerujące, że Otchłań została przez Jezusa opróżniona. Koncepcji apokatastazy

*Potępienia Orygenes
najgłośniejsze domagał się cesarz
Justynian, który obawiał się,
że powszechne zbawienie
może zdemoralizować ludzi*

sprzeciwili się
jednak... politycy. Ks.
Paprocki
przypomniawszy, że
potępienia
Orygenes
najgłośniejsze domagał
się cesarz Justynian,
który obawiał się, że

powszechne zbawienie może zdemoralizować ludzi. Orygenes mówił jednak wyraźnie, że nie jest to proces automatyczny, podkreślał bowiem, że każdy będzie musiał zostać ukarany za swoje przewinienia i dopiero po tym oczyszczeniu nastąpi powrót do jedności.

Czy istnieje symetria między ideą czyścica, która zakorzenia się w chrześcijaństwie zachodnim, a apokatastazą? Marta Przyszychowska przywołała koncepcję epektazy Grzegorza z Nyssy, tłumaczonej często jako koncepcję nieustannego rozwoju. We wschodnim chrześcijaństwie piekło nie jest zamknięte i można z niego wyjść, tak jak Chrystus wyprowadził zmarłych z Otchłani. – Skoro wy dostał się z niej sam Adam, odpowiedzialny za upadek natury ludzkiej, to kto byłby skazany na wieczne potępienie? – pytał ks. Paprocki. W tym miejscu zasadne staje się również pytanie o zbawienie samego Szatana. To zagadnienie pojawia się już u Grzegorza z Nyssy (choć nie u Orygenes), a współcześnie u Sergiusza Bułgakowa. – Warto dodać, że w Kościele wschodnim kwestie związane z życiem wiecznym w dużej mierze nie są przedmiotem dogmatów. I choć Kościół może nie pochwałać pewnych przedmiotów modlitwy publicznej, nie może zabronić ich w modlitwie prywatnej. Apokatastaza jest przedmiotem nadziei i modlitwy prywatnej – podsumował ks. Paprocki.

Czy człowiek może do tego stopnia absolutnie wykorzystać wolność swojej woli, by odwrócić się od Boga całkowicie i zasłużyć tym samym na absolutną karę? Zdaniem Tomasza Dekerta, możliwość potępienia jest w chrześcijaństwie silnie powiązane z zagadnieniem wolności człowieka. Ireneusz z Lyonu twierdzi, że ci, którzy odwracają się od Tego, który jest źródłem wszelkiego dobra, są ukarani nie *za* apostazję, lecz *przez* apostazję. Świadectwo Ewangelii informuje nas słowami Jezusa, że potępieni zasługują na wieczną karę: "Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!" – te słowa Jezusa z Ewangelii św. Mateusza są pod tym względem jednoznaczne.

Ślady idei apokatastazy w świecie postchrześcijańskim dostrzec można w rozmaitych projektach społecznych, które przeradzały się jednak często w przerażające wykrzywienie chrześcijańskiej nadziei zbawienia: najbardziej wyrazistych przykładów dostarczyły dwudziestowieczne totalitaryzmy w postaci nazistowskich Niemiec i Związku Sowieckiego. Czy można zatem powiedzieć, że namysł nad apokatastazą pozostaje ważnym wyzwaniem dla współczesności, nie tylko zaś zagadnieniem dla teologów? Po wysłuchaniu środowowej debaty odpowiedź na to pytanie nie może być inna: tak.

Mikołaj Rajkowski

Przeczytaj numer „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Apokatastaza. Nadzieja czy herezja?”